

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 25 listopada 1914 r.

Postanowienie obowiązujące.

Za pomieszczenie w numerze z dnia 9/22 listopada 1914 r. w gazecie „Rozwój“, wiadomości, ogłaszanie których wzbronione jest przez prawo o cenzurze wojennej, wyżej wymienione wydawnictwo zawieszam na cały czas wojny.

Dowodzący Armią

General Jazdy SZEJDEMAN.

9/22 listopada 1914 r.

Taksy na produkty

Ministerjum uznało za konieczne, aby przy określeniu na przyszłość taksy obowiązującej na produkty pierwszej potrzeby do udziału w tej kwestji były zapraszane komitety giełdowe, a tam gdzie ich niema — handlujący, obznajmieni z daną gałęzią handlu, Rada ministrów, do rozpatrzenia której sprawę tą przedstawiono, zatwierdziła wniosek ministerjum.

Monopol zapafkowy.

W „Rieczy“ omawia A. Szingarew wprowadzenie monopolu na zapafki. Sądzi on, że ze wszystkich artykułów powszechnego użytku, które podlegają akcyzie (piwo, tytoń, gilzy do papierosów, bibułki, cukier, nafta i zapafki); najłatwiej byłoby zmonopolizować sprzedaż zapafek. Podatek od zapafek wynosi obecnie pół kopieki od pudełka i daje podług kosztorysu budżetowego na rok bieżący 20,200,000 rubli t. zn., że przeszło 4 miljardy pudełek zapafek rocznie ludność zużywa.

Monopol ten nie wymagałby żadnych nakładów kapitału i żadnych trudnych prac przygotowawczych.

Ludność państwa wydaje na zapafki rocznie 60—70 milionów rubli t. zn. 40—50 milionów więcej, niż państwo obecnie z podatku od zapafek osiąga. W nadwyżce tej mieszczą się koszty produkcji i zysk fabrykantów, koszty jednak produkcji wynoszą zaledwie szóstą część ceny sprzedanej. Tysiąc pudełek zapafek kosztuje fabrykanta trochę więcej może jak 2 rb. 80 kop., akcyza od tego wynosi 5 rubli, syndykat fabrykantów jednak najniższą cenę za 1,000 pudełek w lipcu 1913 r. ustanowił na 9 rb. 50 kop., żywiąc jednak zamiar podniesienia ceny do 11 lub 12 rubli.

Dochodzi do tego zarobek handlarzy detalicznych, który wynosi 2—5 rubli od 1,000 pudełek. W rezultacie okazuje się, że na kieszeń konsumentów wypada 20 milionów rubli akcyzy i 28 do 38 milionów rubli zysku fabrykantów i pośredników.

Świeżo atoli fabrykanci cenę za tysiąc pudełek podnieśli na 13 rb. 60 kop., a handlarze detaliczni każą sobie płacić 2 kop. za pudełko zapafek. Przy wprowadzeniu monopolu skarb płaciłby fabrykantom 3 rb. 36 kop. za pakę zapafek.

Gdyby państwo cenę detaliczną ustanowiło na 3 kop. za dwa pudełka to osiągnęłoby 47 milionów rubli zysku t. zn., że dotychczasowy podatek (20 milionów rubli) podniósłby się o 27 milionów rubli. Monopolem zatem uzyskałoby się podwojenie podatku dotychczasowego, a konsument miałby zapafki tańsze, niż obecnie w handlu detalicznym.

Z chwili.

Prowadzą jeńców
Wśród kilkudziesięciu konwojowanych przeważają ponure twarze niemieckie, rzucające nienawistne spojrzenia naokół.

Kontrast stanowi kilka weselszych twarzy, o rysach wybitnie słowiańskich, pogodnie, niemal wesoło i ciekawie przyglądających się wszystkiemu.

Przyjaźnie patrzą nawet na konwojujących ich żołnierzy.

Skrzyżowały się spojrzenia: jeńca i dozorującego żołnierza.

Uśmiechnęli się do siebie.

— Ty zkad?

— Z Poznańskiego...

— Cóż wy tak łatwo poddali się?

— A no... Czem było się bronić? U nas brak już i ładunków do karabinów i pocisków armatnich... A na bagnety nie chcemy.

Dobrze się dzieje w armji niemieckiej...

Wojskowy obóz niemiecki prowadzi 30 żołnierzy.

Naraz, jakby z pod ziemi wypadło czterech kozaków i bez jednego wystrzału, do góry podniesionymi szablami rzucili się na wroga.

Popłoch wszczął się u niemców. Nawet tronić się nie usiłowali.

Jeden tylko okrzyk strasznego lęku i przerażenia rozdarł powietrze:

— Herr Jesul...

Niemcy momentalnie roznieśieni zostali na szablach kozackich, jeden tylko stał spokojnie, a gdy podskoczył do niego kozak ze wzniesioną do cięcia szablą, odrzucił precz swój pałasz i spokojnie machnąwszy ręką, zakrzyknął:

— Jam polak!

Opadła szabla kozaka.

Wzięto go do niewoli.

Komendy wojskowe niemieckie, widząc, że żołnierze odmawiają ataków na bagnety, podniecają ich dudem dawkami alkoholu.

Atoli i to nie pomaga.

Zdezorganizowane bataljony pruskie, na widok z zapafem dążących do ataku szeregów rosyjskich, momentalnie podają tył i w popłochu uciekają.

Kronika.

— (s) **O zmianę nazwy.** — Do magistratu m. Warszawy wpłynął wniosek, by upamiętnić wybawienie Warszawy od niebezpieczeństwa zajęcia jej przez niemców zmianą nazwy „Alej Jerozolimskiej“, na „Aleję Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza“.

— (s) **Kontrola rannych.** — Osoby, które mają u siebie rannych uprasza się o rejestrowanie ich nazwisk, przynależności do pułku i podawanie tych wiadomości do kancelarji III punktu rozdzielczego Konstanyrowska nr. 16.

— (r) **O żywność dla rannych.** Pani d-rowa Dunin-Wasowiczowa urządziła schronisko dla rannych.

Pani doktorowa zwraca się za naszym pośrednictwem do ludzi dobrej woli, by przysłali jej w tej mierze z pomocą i ofiarowali, co kto będzie mógł. Pomoc lekarską mają ranni na miejscu, po przebyciu jednak ciężkich trudów wojennych, należy im się choć trochę lepszego pożywienia.

Pozatem pożądane są bardzo ofiary w bieliznie.

Adres: Widzewska nr. 104 m. 9.

— (s) **Czasowe szpitale.** — O otwieraniu czasowych szpitali należy natychmiastowo piśmiennie zawiadomić komisję ewakuacyjną na

III punkcie rozdzielczym Konstanyrowska nr. 16, w kancelarji.

— (s) **Z łódzkiej kasy pogrzebowej.** Sprawozdanie łódzkiej kasy pogrzebowej przy ul. Mikołajewskiej nr. 79 za czas od 1 lipca 1913 r. do 30 czerwca r. b. obejmuje następujące cyfry: 1 lipca 1913 r. kapitał rachunkowy wynosił 15,552 r. 65 k., przychód wyraża się w sumie 13,460 r. 17 kóp., czyli razem 29,012 r. 82 k.; rozchód wyniósł 12,146 r. 49 k., stan posiadania stanowi 16,866 r. 33 k.—razem 29,012 r. 83 k. Czysty zysk wynosi 1,313 r. 68 k.

Kasa obecnie jest nieczynna, na wypadek tylko śmierci członka wypłacane jest 25 procent należnego wsparcia, w stosunku do wpłacanych składek.

Sprawozdanie powyższe kasa podaje do wiadomości ogółu z powodu niemożności zwołania ogólnego zebrania.

Dover.

Najbliżej brzegów Francji, na wprost Calais nad kanałem położona w a r o w n i a angielska nazwę swą otrzymała od Dover, anglo-saskiego słowa, oznaczającego wodę. Rzymianie zwali ją Portus Dubris, anglicy Dover wreszcie francuzi Doures.

W zamierzonych czasach uważane było Dover za klucz terytorjum brytańskiego. Podbicie Anglii rozpoczęli normandowie od zburzenia warowni anglosaskiej na brzegach kanału, wkrótce jednak, uznając jej pierwszorzędne znaczenie strategiczne stare zamczysko, pamiętające jeszcze czasy rzymskie, z gruzów wznieśli.

Już podówczas stało się Dover jednym z pięciu portów (Hastings, Ronimy, Hythe, Dover i Sandwich) podlegających władzy specjalnego admirała i mających za zadanie obronę Anglii przez inwazję z kontynentu. W roku 1893 król Edward VII, podówczas książę Wali, położył kamień węgielny nowych fortyfikacji, wzniesionych na miejscu zbudowanych w 1804 r. w obawie przed najazdem wojsk Napoleona. Fortyfikacje te zostały przebudowane i jeszcze bardziej wzmocnione w r. 1909.

Strategiczne znaczenie Dover polega na tem, iż jest ono obok Plymouth i Sheerness w ujściu Tamizy, najdogodniejszym punktem dla wyładowania wojsk nieprzyjacielskich, które w ciągu 24—36 godzin dla 10 transportów przewożących 15,800 żołnierzy i 3,200 koni, mogą być dokonane naturalnie pod warunkiem, by przez cały ten czas flota, osłaniająca to, niepodzielnie nad kanałem panowała.

Czas odnowić prenumeratę.

